Nr. 1 Rok 1 Kraków, dnia 25. lutego 1940. 30 gr.

Ilustrowany KURJER POLSKI



Radość w słońcu zimowym na kopcu J. Piłsudskiego

Walka



1. Wsparcie dla rodzin jeńców polskich...



2. ...dla bezrobotnych...

Faktem niezaprzeczonym jest, że w Polsce było wiele nędzy i ubóstwa. Istniało jednak wiele towarzystw dobroczynności, które według swych najlepszych możliwości starały się zadośćuczynić najpilniejszym potrzebom. W obecnych czasach rozmiary nędzy, skutkiem zupełnie odmiennych warunków, jeszcze powiększyły się.

Z tem większym uznaniem musimy powitać fakt, iż władze niemieckie dały polskim towarzystwom dobroczynności możność kontynuowania ich pracy a nawet oświadczyły gotowość popierania akcji zwalczania nędzy wśród polskiej ludności. Możemy tutaj wymienić wiele towarzystw jak np. Polski Czerwony Krzyż, Towarzystwo »Ratujcie dziecko i matkę«, Miejski Komitet Pomocy, Katolicki Związek Pań, towarzystwo im św. Wincentego à Paulo itd. Do rzędu tych towarzystw przybywa obecnie ostatnio powołany do życia Komitet Pomocy Zimowej. Wszystkie te towarzystwa wykonywują swoje zadania, ciesząc się pełnym poparciem właściwych urzędów niemieckich. Mieliśmy możność przekonać się o tem na ostatnio urządzonym w Krakowie wspólnym



...rodzinom poległych...

z nędzą



Generalny Gubernator okupowanych obszarów polskich minister Rzeszy dr. Frank, w otoczeniu przedstawicieli Amerykańskiego Czerwonego Krzyża mr. Nicholsona i mr. Gamble'a (na lewo), których okręty, wiozące środki żywności dla polskiej ludności, zostały w międzyczasie skonfiskowane przez Anglików w Gibraltarze.

zebraniu, w którym, na zaproszenie Generalnego Gubernatora dr. Franka, wzięli udział przedstawiciele Amerykańskiego Czerwonego Krzyża i organizacji Kwakrów.

Przez nawiązanie współpracy towarzystw dobroczynności dąży się do zwiększenia skuteczności opieki społecznej. W toku przygotowania znajdują się metody praktycznego przyjścia z pomocą. Planuje się dalsze wypłacanie emerytur urzędnikom państwowym, wypłacanie zapomóg członkom rodzin Polaków, znajdujących się w niewoli, jak również rodzinom rannych. Przygotowuje się również rozbudowę pomocy bezrobotnym a wreszcie zamierza się wprowadzić w życie w szerszym zakresie opiekę społeczną, przez zastosowanie dawnej polskiej ustawy o opiece społecznej z dn. 23 sierpnia 1923.

Belgijski Czerwony Krzyż dostarczył dla polskiej ludności 6 tysięcy kg środków żywności, 1700 kg środków lekarskich, oraz ok. 550 sztuk bielizny. Stosownie do życzeń ofiarodawców przesyłkę przekazano za pośrednictwem belgijskiego wicekonsula w Warszawie niemieckiemu prezydentowi miasta Warszawy dr. Dengelowi.

Ten krótki przegląd prac, będących już w wykonaniu, jak również obszernych planów poparcia ogólnej opieki społecznej dowodzi, że walka z nędzą wśród ludności polskiej jest celowo i skutecznie prowadzona.

Fot.:
Jabłko (5)
Kurier (1)
Rösner (1)



...dla bezdomnych...



...dla rannych żołnierzy...



...dla ubogich i potrzebujących pomocy.

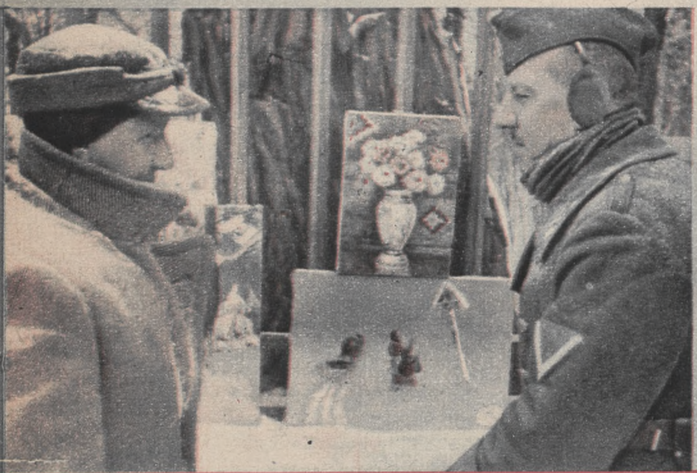




GOSPODA SPORTOWA „POD KOGUTKIEM".

Nasi najlepsi sportowcy są kelnerami w gospodzie „Pod Kogutkiem". Usługują tam sławy sportowe, jak Ignacy Tłoczyński, Jadwiga Jędrzejowska, lub jej siostra Zofia, zachowując dobry humor i pogodę umysłu. Kto ma szczęście ten może natrafić na Marię Kwaśniewską, znaną oszczepniczkę olimpijską albo na Janusza Kusocińskiego, którzy starają się jak najlepiej obsłużyć swych gości. Dla rozrywki przygrywa orkiestra złożona z członków dawnej Filharmonii warszawskiej.





MAŁY HANDEL OBRAZAMI.

„Ile kosztuje ten obraz krucyfiksu? Chętniebym go kupił dla mojej matki na pamiątkę."

Z ŻYCIA WARSZAWY.

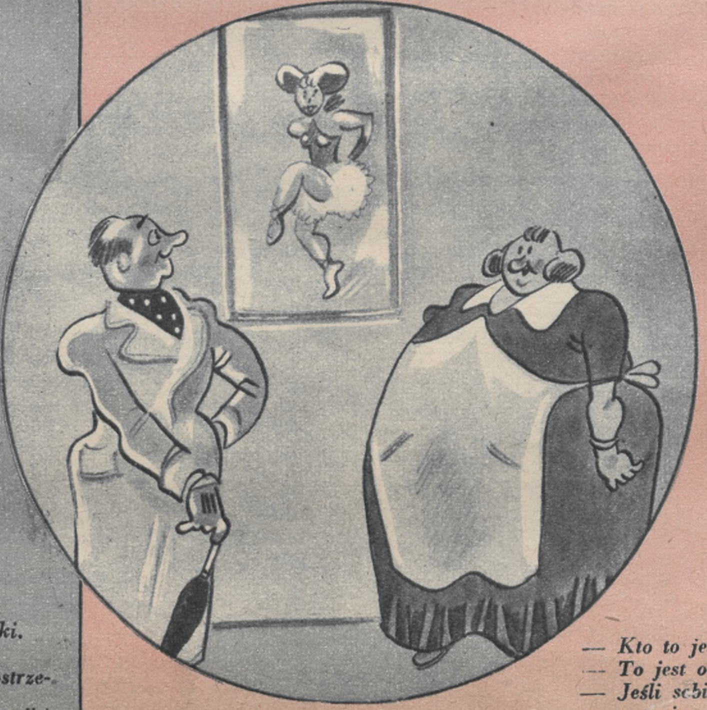
PODEJRZANY MOTŁOCH.

W dzień i w nocy pełnią odpowiedzialną służbę niemieccy i polscy policjanci, aby uwolnić miasto od podejrzanych elementów, które zagrażają porządkowi, bezpieczeństwu i życiu ludności.



— Proszę o wsparcie dla biednego kulawego kaleki.
— Ależ przecież przed godziną był pan ślepym.
— Dlatego też teraz jestem kulawym. Już spostrzeżono to.

(Marc Aurelio)



— Kto to jest ta mała urocza dziewczynka?
— To jest obraz z czasów mojej młodości.
— Jeśli sobie pani życzy to chętnie zatańczę z panią.



Właścicielka mieszkania: — To jest portret brata przyrodniego mojego teścia. On był bardzo serdecznym człowiekiem i dlatego chcielibyśmy go tu powiesić.





CZŁOWIEK O ZŁYM SPOJRZENIU.

Jeden spośród tych, którzy prowadzą zakazany handel na rogach ulic i zakątkach, zawsze gotowi do wzbogacania się na nędzy i ubóstwie. Jeśli piekarnia jest równie niechlujną, jak ten człowiek, wówczas możemy życzyć dobrego apetytu.

Fot. Jabłko (5).

MLEKO PO CENIE PRZEDWOJENNEJ.

„Jeszcze jeden litr dla mnie" — Gdy wreszcie położono kres działalności paskarzy, gospodynie mają wiele powodów do radości. A wieśniaczki, sprzedające mleko na rynku krakowskim, są także zadowolone, gdy powracają do domu na wsi z pustemi bańkami.

Świat się śmieje



Włamywacz: Bądź cicho Hektorku. Wujek chce zabrać tylko złote.



Ewa w raju: Dzięki Bogu, Adam ma jeszcze wszystkie żebra. A ja już myślałam, że postarał się o nową przyjaciółkę.

Rys. I. K. Martin.



— Proszę o grosika dla biednego głuchoniemego.
— Ależ przecież pan mówi!
— Oh, już zostałem wyleczony. Dziękuję bardzo, do widzenia.

(Marc Aurelio)



Zarząd Banku Emisyjnego: prof. dr. Młynarski i dyr. Jędrzejowski.

Banknoty 500- i 100-złotowe, które straciły swoją wartość.

Na prawo: Nowe, ostemplowane banknoty 100-złotowe, które zachowały dawną wartość.



Złoty

Nieodpowiedzialne czynniki usiłowały wprowadzić zamieszanie w nasze stosunki, puszczając w świat pogłoski o zachwianiu się naszej waluty. Równocześnie czynniki te czyniły niepotrzebnie wielkie zapasy, powodując zmniejszenie się ilości towarów, stojących do dyspozycji mieszkańców miast i wsi. Skutkiem tych machinacyj był ogólny wzrost drożyzny oraz znaczne podwyższenie się kosztów utrzymania w naszym społeczeństwie.

Generalny Gubernator okupowanych obszarów polskich położył szybko kres tym machinacjom, wydając rozporządzenie o zwalczaniu lichwy. Równocześnie stworzył on nowe podstawy pod polską walutę, powołując do życia Bank Emisyjny w Polsce.

Obieg pieniądza na początku wojny został podwyższony w sposób nieodpowiedzialny przez nasz dawny rząd do wysokości ok. trzech miliardów złotych. Po upadku państwa polskiego waluta złotowa pozostała ustawowym środkiem płatniczym na terenie Gen. Gubernatorstwa, podczas gdy na terenach przyłączonych do Rzeszy środkiem tym stała się marka niemiecka, a na terenach przyłączonych do Rosji — rubel.





Tłumy ludzi stoją ubram Kas Kredytowych Rzeszy, chcąc złożyć do depozytu banknoty złotowe, uznane za nieważne.

Fot.: Rösner (2), Kurjer (2), Jabłko.

Emigranci i przemytnicy usiłowali przemycać na teren Generalnego Gubernatorstwa pieniądze, znajdujące się w ich posiadaniu, które na tamtejszych terenach straciły znaczenie. Aby zapewnić odpowiednią gwarancję walucie władze musiały zarządzić wymianę banknotów Banku Polskiego, opiewających na 500 i 100 złotych. Wymiana odbyła się w 12 kasach kredytowych Rzeszy oraz w bankach dewizowych w całym kraju. Banknoty te zostały zdeponowane, o ile nie zachodziła, ze względów życiowych, konieczność ich natychmiastowej wymiany na inne banknoty. Po wydaniu nowych banknotów—dawne zostaną wymienione w pełnej ich wartości. Aby zaopatrzyć rynek w odpowiednią ilość pieniądza obiegowego przeprowadzono ostemplowanie banknotów stuzłotowych i puszczono je ponownie w obieg. Na czele nowego Banku stoi dobrze znany w Polsce i za granicą ceniony w kołach fachowych profesor Młynarski, który objął funkcje prezydenta Banku. Podstawę Banku stanowią żądania dyskontowe i interesy pożyczkowe, jak również należytości w niemieckim Banku Rzeszy wzgl. w niemieckiej kasie rozrachunkowej. Poza tym, jako pokrycie bankowe, przewidziano obciążenie wszystkich posiadłości ziemskich położonych na terenie Generalnego Gubernatorstwa, do wysokości 3 miliardów złotych, przy czym obciążenie to posiada prawo pierwszeństwa przed wszystkimi podatkami i innymi ciężarami. Pokrycie bankowe należy zatem uważać za zabezpieczone. Rozpoczyna się nowa era w dziejach polskiej gospodarki. Generalny Gubernator przyjął prezydenta Banku i jego zastępcę w swoich apartamentach na Zamku Krakowskim i zapewnił ich o pełnym ze swej strony poparciu.





»WANDA« LWICA POLICYJNA.

Po poddaniu się Warszawy została ujęta na ulicach miasta i uznana za lwa bataljonowego.

Fot.: Jabłko (3).



Ilustrowany KURJER POLSKI



Krużganek przed starym pięknym kościołem Mariackim w Krakowie.

Fot. Rössner.

[illegible] — Wydawnictwo »Ilustrowany Kurier Polski«, Kraków, Piłsudskiego 19a Tel. 184-19.